**Podwyżki i wzrost sprzedaży - zapowiada się dobry rok Promotechu**

**Dalsze inwestycje, wzrost sprzedaży i podwyżki dla pracowników – takie są plany Promotechu na przyszły rok.**

Rok 2013 był dla producenta i eksportera narzędzi i automatów spawalniczych rokiem inwestycji: spółka wydała ponad 6,6 mln zł na rozbudowę infrastruktury i nowe maszyny oraz urządzenia m.in. do produkcji innowacyjnych automatów spawalniczych. Realizacja inwestycji była możliwa dzięki unijnemu wsparciu.

- Inwestycję została zakończona i rozliczona – mówi Marek Siergiej, prezes Promotechu. – Dzięki niej znacznie wzrosły nasze możliwości techniczne, technologiczne i organizacyjne.

To jednak nie koniec nakładów na inwestycje – w przyszłym roku spółka zamierza wydać ok. 2 mln zł już z własnych środków na kolejne maszyny.

- Kupimy trzy centra frezarskie CNC najnowszej wersji firmy Mazak, co pozwoli na zwiększenie efektywności przy produkcji wiertarek serii PRO – mówi Artur Zawadzki, dyrektor produkcji Promotechu. – W planach mamy też zakup manualnej frezarki narzędziowej do produkcji prototypów.

W przyszłym roku spółka planuje ponad 20-procentowy wzrost sprzedaży swoich produktów i przychodów do poziomu ok. 51 mln zł.

- To efekt widocznej już poprawy koniunktury branży metalowej na całym świecie i rosnącego zainteresowania naszymi produktami – tłumaczy Marek Siergiej. – Poza tym zaczynają przynosić efekty nasze intensywne działania promocyjno-marketingowe i udział w wielu imprezach targowych na całym świecie. Dzięki nim wchodzimy na nowe rynki zbytu i zawieramy nowe, obiecujące kontrakty, m.in. z kontrahentami z Ukrainy, Niemiec, a także z rynków azjatyckich.

Poprawę sytuacji spółki odczuje też załoga Promotechu – pod koniec pierwszego kwartału 2014 r. o kilka procent wzrosną płace pracowników produkcyjnych. Jednocześnie spółka sukcesywnie zatrudnia pojedyncze osoby, głównie absolwentów szkół i uczelni technicznych.

- Obserwujemy ciekawe zjawisko, że młodzi inżynierowie coraz chętniej zatrudniają się na rok-dwa na stanowiskach bezpośrednio produkcyjnych, by podnosić swoje kwalifikacje w późniejszej pracy na stanowiskach nadzoru technicznego – zauważa Marek Siergiej.

